

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranią zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, i I. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, telef. 867 i wszystkie biura reklam w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Teatr Polski

Występy **Al. Zelwerowicza.**
Dzisiaj poraz ostatni

Niedojrzały owoc

farsa Gignouse i They
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Jutro premiera

„HAU-HAU“

komedja Hodgese'a i Percy'val'a.

Teatr Letni

Dzisiaj poraz ostatni

Podróż po Warszawie

operełka-krotochwila Schobera

Jutro premiera

„Za oceanem“

operełka Gothow-Grüneke

Początek o godz. 8 m. 15.

Ostatnie wypadki w Sejmie.

Ostatnie wypadki w Sejmie, głosowanie nad reformą rolną, obstrukcja „Wyzwolenia,” rokowania z obstrukcjonistami, dalej obstrukcja gwałtowna mniejszości narodowych i nowe rokowania jeszcze w tej chwili nie zakończone nasuwają szereg refleksyj.

Krótki jedynogodniowy odcinek czasu działalności Sejmu zgromadził szereg dowodów, że nasze przedstawicielstwo parlamentarne jest istotnie miniaturą narodu. W szczególności odnosi się to do wszystkich naszych wad i przywar, które zresztą w Sejmie nie występują w miniaturze, lecz w całej swej okazałości.

Rzeczą charakterystyczną dla każdej sesji Sejmu jest okoliczność, że sprawy najważniejsze załatwia się zazwyczaj pod koniec sesji, kiedy posłowie są zarówno zmęczeni jak zdemotywani przedłużającym się pobytem w stolicy w czasie, kiedy zarówno organizm fizyczny każdego z naszych prawodawców, jak i organizm gospodarczy kraju nakazywałyby raczej, aby siedzieli u siebie na wsi, doglądając żniw.

Odkładanie spraw najważniejszych na ostatnią chwilę wydaje się być cechą wybitnie polską. Sejm wierny jest tym tradycjom narodowym.

Zasada woli większości jeszcze i dotąd jak się okazuje nie stanowi aksjomatu naszego myślenia państwowo-politycznego. Jeżeli nie liberum veto jednego posła — to przecież już liberum veto jednej grupy — jak się okazuje — zdolne jest uniemożliwić większości powzięcie uchwał. I przy tej okoliczności znów występuje poprzednio wskazywana cecha charakteru, tendencja do odkładania spraw na ostatnią chwilę.

Można się zgodzić z tą, że ustawa, nie uwzględniająca uzasadnionych interesów poważniejszej grupy ludności, może okazać się szkodliwą dla wyższych interesów państwa gdyby nawet odpowiadała interesom większości.

Stąd przyjęcie ustawy o reformie rolnej na zasadach, któreby musiały wywołać poważny ferment czy to wśród małorolnych i bezrolnych reprezentowanych przez „Wyzwolenie”, czy wśród mniejszości słowiańskich, byłoby może istotnie niepożądane i majoryzowanie tych grup prostą większością głosów mogłoby dać w rezultacie wyniki ujemne, stawiając odnośne grupy w ostrej opozycji nie tylko przeciwko zasadom reformy rolnej, lecz i przeciwko państwu. Osiągnięcie porozumienia, jeśli jest ono możliwe, uważać należy za wyjście z sytuacji znacznie korzyst-

niejsze, niż przełamywanie opozycji głosowaniem większości.

Jeśli jednak zgodzić się z tą tezą, stanowiącą jakby uzasadnienie liberum veto poszczególnej grupy — czyż nie byłoby rzeczą bardziej wskazaną dążyć do owego porozumienia wcześniej. Wszak sprawa reformy rolnej debatowana była długi czas w komisji i wówczas należało dążyć do znalezienia tych formuł kompromisowych, które poszukiwane są dopiero teraz, w ostatniej chwili, już po gorszących scenach w Sejmie. Metoda odkładania kompromisu na ostatnią godzinę i zawierania go niejako pod presją krzyków, trąb, piszczałek i łamania pulpitów nie może przyczynić się ani do podniesienia autorytetu Sejmu, ani do pogłębienia przekonania o słuszności zasady rozstrzygnięcia spraw za pomocą głosowania. Kompromis zawarty w takiej chwili wydawać się będzie wymuszonym, stanowić musi zachętę do stosowania metod obstrukcji wszędzie i zawsze. Wśród zwolenników mniejszości wytworzy przekonanie, że tym łatwiej osiągną swe cele im ostrzej i bezwzględniej występować będą przeciwko większości wśród zwolenników większości, trudno aby nie wytworzył się nastrój, że oto zostali pokrzywdzeni, przedstawiciele ich bowiem nie umieli obronić ich interesów przed niesłusznymi uroszczeniami mniejszości.

Jeszcze raz wreszcie ujawniła się prawda, że nie umieliśmy się zdobyć dotąd i nie umiemy na załatwienie sprawy mniejszości narodowych w Polsce. Poszczególne zagadnienia (jak w tej chwili zagadnienie reformy rolnej w stosunku do mniejszości) decydowane są dorywczo, w oderwaniu od całokształtu zagadnienia w ten sposób, że wielkie nawet ustępstwa nie zjednywują nam przyjaciół, lecz raczej przeświadczenie wśród mniejszości, że udało się je wydrzeć przemocą wbrew naszej woli.

Całkowicie przemysłany i konsekwentnie przeprowadzany program stosunku do mniejszości nie został niestety dotąd stworzony a co gorsza nic nie zapowiada, aby stworzenie jego było bliskie. H. J.

NAJTANSZE

KWIATY

cięte do nabycia w kiosku przy ul. Rd. Mickiewicza 2.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Posel Chomiński interwenjuje u min. Karśnickiego w sprawie kredytów dla Wilna w Banku Gosp. Krajowego.

Dziwna gospodarka magistratu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przed paru dniami pos. Chomiński interwenjował u wice ministra skarbu Karśnickiego w sprawie redukcji kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, co wobec dalszego kryzysu równa się bankructwu wielu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i rolniczych.

Wice minister Karśnicki obiecał zbadać tę sprawę. Wczoraj p. Karśnicki udzielił posłom Chomińskiemu i Zwierzyńskiemu odpowiedzi w powyższej sprawie.

Z odpowiedzi tej wynika, że redukcja kredytów nastąpiło wskutek wycofania przez Magistrat Wileński sum tegoż z Banku Gosp. Krajowego dla oddania ich prywatnym bankom.

Minister Skrzyński w Ameryce.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjechał do Waszyngtonu d. 18 lipca rano z Swamscott, rezydencji prezydenta Coolidge'a, witany na dworcu przez szefa protokołu oraz personel poselstwa polskiego. W godzinach rannych minister odwiedził sekretarza stanu Kelloga, z którym odbył dłuższą rozmowę, utrzymaną w tonie bardzo przyjaznym. Obaj ministrowie wymienili zdania o wielkich aktualnych zagadnieniach politycznych. Następnie minister Skrzyński odbył konferencję z podsekretarzem stanu Grew'em i innymi wysokimi urzędnikami departamentu stanu. Po południu minister w towarzystwie personelu poselstwa i w asyście szefa protokołu wyjechał do Mount Vernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona, oraz zwiedził dom rodzinny pierwszego prezydenta St. Zjednoczonych. Następnie minister Skrzyński pojechał na cmentarz w Arlington, gdzie pochowani są polegli w czasie Wojny światowej żołnierze amerykańscy. Minister złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honorów; wartę tę ściągnęto natychmiast po złożeniu wienca polskiego. Również w godzinach popołudniowych, złożył min. Skrzyński wieniec na grobie Wilsona. Wczorajem sekretarz stanu wydeł na cześć ministra Skrzyńskiego wielki bankiet. (Pat.)

Wybuch kotła na polskim torpedowcu. Pięć ofiar.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj około godz. 8 i pół rano nastąpiła katastrofa wybuchowa na pokładzie polskiego torpedowca „Kaszub”, który znajdował się w stoczni gdańskiej celem dokonania remontu. Trzech marynarzy zostało zabitych, dwóch rannych. Przystąpiono do wydobycia torpedowca z morza.

Departament Marynarki Wojskowej, dokąd skierował się nasz korespondent po odnośne informacje, oświadczył, iż katastrofa wynikła nie na skutek zbrodnicy zamachu, lecz wskutek wybuchu kotła.

Loty polskich eskadr powietrznych we Francji.

LE. BOURGET. 20.VII. (Pat.) Trzy polskie eskadry lotnicze odleciały wczoraj o godzinie 11 ej z Lionu i przybyły o godz. 15 min. 40 na lotnisko w Bron.

Grupa samolotów, kierowanych przez majora Gilewicza, majora Prausa i majora Krzyżkowskiego odleci dziś w południe z Bron do Turynu.

Z Marokka.

Powodzenie oręża francuskiego.

FEZ. 19.7. (Pat.) Francuski komunikat wojenny: Na lewym brzegu rzeki Ouergha w nowych gwałtownych walkach wojska francuskie odniosły sukcesy. Drogę, prowadzącą z Fezalbali do Ain-Aicha została uwolniona od nieprzyjaciela. Grupa ruchoma, przybyła z Terualu uwolniła po zacietej walce kilka posterunków francuskich, które były gwałtownie atakowane. Nieprzyjaciel ponosił bardzo znaczne straty.

Walki między Riffenami.

MADRYT. 19.7. (Pat.) Pisma donoszą z Melilli, że wizyta Abd-el-Krima w Oued-Sukies stała się powodem starcia między zwolennikami i przeciwnikami przywódcy rifenów. W czasie starcia 15 osób zostało zabitych

Ochotnicy amerykańscy do walki w Marokku.

PARYŻ. 19.VII. (Pat.) Jeden z 15 lotników amerykańskich, mających udeścić się niebawem do Marokka, aby walczyć przeciwko Riffenom, oświadczył, iż o ile by Francja zechciała skorzystać ze wszystkich zgłoszeń ze strony lotników amerykańskich, zebrałoby się ich w krótkim czasie około 500.

Narada w Fezie.

FEZ. 19.VII. (Pat.) Przybył tu marszałek Petain i odbył naradę z oficerami sztabu generalnego. Marszałek zabawi tu kilka dni.

Wiadomości polityczne.

Co Niemców Z Paryża donoszą: Panuje tu zapatrywanie, że motywy, które skłoniły gabinet Rzeszy do prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie bezpieczeństwa są następujące:

Jest rzeczą korzystną dla Rządu Rzeszy pozostawanie w nieprzerwanym stosunkach z kancelariami państw sojuszniczych, gdyż może stanąć się możliwe sklonienie tych ostatnich do wzięcia udziału w konferencji na której ci, którzy pragną podpisać pakt, okazaliby się bardziej pojedynczymi w sprawie rozbrojenia.

Byłoby rzeczą zreczną przystąpić do Ligi Narodów w celu zmniejszenia roli Francji, w możliwych konfliktach między Niemcami a ich sąsiadami pod pozorem zwiększenia roli Ligi Narodów.

W sprawie tej Clementel otrzymuje, jak twierdzi, prywatne wiadomości pochodzące z Berlina według których Wilhelmstrasse miało opracować projekt, który przedstawi w Genewie.

Niemcy mają nalegać na to, aby rola Ligi Narodów została zwiększona i mają również zamiar wykazać we wzmiarkowanym projekcie, że pozostawanie mocarstwu takiemu jak Francja prawa wojskowej interwencji w wypadku sporu pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami, byłoby sprzeczne z duchem Ligi Narodów.

Program rządu Rzeszy streszczałby się w ten sposób w dwóch etapach: 1) Wyciągnąć z rokowań w sprawie bezpieczeństwa wszystkie możliwe korzyści w stosunku do okupacji Nadrenji.

2) Wyzyskać przez przystąpienie do Ligi Narodów wszystkie możliwe środki w celu uniknięcia tego, aby pakt bezpieczeństwa stał się równoznacznym z uroczystą konsolidacją wszystkich granic niemieckich. (Pat.)

Z Paryża donoszą: Według danych, wybory do rad generalnych odbyły się wszędzie spokojnie. O

godzinie 6-ej rano były wiadome następujące wyniki:

Zostało wybranych 87 konserwatystów i liberałów, 183 republikanów, 176 republikanów lewicy, 103 republikanów radykalnych, 332 radykałów oraz radykalnych socjalistów, 36 republikanów socjalistów, 37 socjalistów oraz 2 komunistów.

W 137 wypadkach odbędą się ściślejsze wybory.

Kartel stracił jeden mandat, zyskał zaś 66, konserwatyści oraz umiarkowani republikanie stracili ogółem 61 mandatów, komuniści zaś 4.

Wśród osobistości wybranych znajdują się: Steeg, Caillaux, Hesse, Benzet, Durafour, De Monzie, Jammy, Schmidt, Herriot, Barthou, Malvy, Margnot i Leon Berard.

Prasa serbska uważa Nową erą w dojsie do władzy nowo-serbskiej.

Prasa serbska uważa Nową erą w dojsie do władzy nowo-serbskiej. wego rządu koalicyjnego serbsko-kroackiego za początek nowej ery, mającej decydujące znaczenie dla konsolidacji politycznej kraju. Dziennik „Vreme” pisze: Przystąpienie partii kroacko-chłopskiej do większości rządowej i jej udział w rządzie na podstawach konstytucyjnych stanowi szczęśliwą zmianę orientacji naszej polityki wewnętrznej.

Kilka oddziałów wojskowych pod wodzą oficerów, zbiegłych z twardzy, podniosło bunt. Do zbuntowanych wojsk przyłączyła się załoga krążownika „Vasco de Gama”. Rząd przedsięwziął niezwłocznie energiczne środki w celu stłumienia buntu. Do godziny 10-ej rano 5 u przywódców zbuntowanych wojsk poddało się. Poddania się załogi krążownika oczekują lada godziny. (Pat.)

Z SEJMU.

Zakończenie sesji sejmowej.

Głosowanie. — „Precz z odszkodowaniem”. — Znow obstrukcja. — Wykluczenie 4-ch posłów. — Protest Klubu Pracy. — Humorystyczne zakończenie „dramatycznych” poczyniń. — Reakcyjna poprawka endecji odrzucona. — Pos. Dubanowicz „nie ufa” marsz. Ratajowi. — Głosowanie imienne na wniosek „nie ufa” marsz. Ratajowi. — 200—za, 90—przeciw. — Chaos w posiedzeniach pp. posłów. — Kredyty na reformę rolną. — Klapa wniosku pos. Dubanowicza. — Koniec sesji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami do ustawy o reformie rolnej.

Przeglądano szereg poprawek. W chwili, gdy odrzucono poprawkę № 203, domagającą się skreślenia art. 36, to jest ostatniego artykułu, mówiącego o odszkodowaniu, poseł **Wojewódzki** (NPCh.) krzyknął: „Precz z odszkodowaniem!” Z tą chwilą na ławach N.P.Ch. i Komunistów rozległo się gwałtowne stukanie kawałami drzewa w pulpity, trąby samochodowe, gwizdki i t. d. Następnie grupka obstrukcyjistów, złożona z 11 posłów (NPCh, Komuniści, Białor. Hrom.) rozpoczęła śpiewać, podczas gdy reszta stronnictwa zchowywała się zupełnie spokojnie. Białorusini i Ukraińcy nie byli obecni na sali.

Obstrukcja wymienionych drobnych ugrupowań mimo tego, iż była denerwująca prowokacja reszty Izby nosiła w sobie pierwiastki humorystyczne. Demonstracja ta trwała dłuższy czas. Wśród nieustającego hałasu marszałek przywołał do porządku pos. **Wojewódzkiego**, ostatni raz z zapisaniem do protokołu, wreszcie wykluczył go na 3 posiedzenia.

Izba głosowała w dalszym ciągu nad poprawkami. Podczas dalszego głosowania marszałek wykluczył posłów: **Bona, Wołoszyna, Skrzywa, Taraszkiewicza** i innych. Głosowanie odbywało się wśród piekielnej wrzawy w ten sposób, że przedstawiciele poszczególnych klubów stali przy trybunie marszałkowskiej, utrzymywali od marszałka informacje i dawali swoim klubom znaki co do sposobu głosowania.

Podczas tego piekielnego hałasu **Klub Pracy opuścił salę, składając zarazem na ręce Prezydium Sejmu protest przeciwko podobnym metodom głosowania. Głosowanie bowiem w takim hałasie jest sprzeczne, zdaniem Kl. Pr., z podstawowymi zasadami zdrowego parlamentarizmu.**

Do godz. 11 i pół przegłosowano wszystkie poprawki. Gdy obstrukcja nie ustawała, marszałek zarządził przerwę i polecił opróżnić salę z publiczności, tudzież lożę dziennikarską. Salę sejmową opuścili wszyscy posłowie z wyjątkiem demonstrantów.

W kilka minut później od strony Prezydium wkroczyła straż marszałkowska. Równocześnie z kuluarów weszli na salę posłowie z Klubów ukraińskiego i białoruskiego, śpiewając pieśni rewolucyjne. Straż marszałkowska przystąpiła do demonstrujących posłów (którzy wszyscy zostali wykluczeni z posiedzenia) i prosiła ich o opuszczenie sali. NPCh i Komuniści przyjęli tę prośbę drwinami. Wówczas straż marszałkowska powynosiła kolejno obstrukcyjistów z sali. Pierwszych wyniesiono pos. **Bona, Wołoszyna** i **Wojewódzkiego**. Powitały ich w kuluarach wybuchy śmiechu. Komuniści również nie str-

cili humoru, śmiali się i usiłowali być dowcipnymi.

Scena ta, która w myśl intencji komunistów i grupki komunikujących miała wywołać efekt dramatyczny, skończyła się humorystycznie.

Podczas przerwy poszczególne kluby omawiały sposoby reasumpcji poprawki 171 ej, z powodu której w ubiegłą sobotę przerwano posiedzenie. Po przerwie marszałek oświadczył, że wobec zgłoszenia przez niektóre kluby sprzeciwu co do niezgodności poprawki Kl. ChD. z omawianą powyższą poprawką Nr. 171, zarządza głosowanie nad tem, czy rzeczywiście prawki te są sprzeczne.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos posłowie **Stroński** i **Kiernik**, ostatni dosyć ostro atakował obstrukcyjistów. W głosowaniu przez drzwi poprawka 171 została odrzucona: głosami prawicy i stronnictwa lewicowych.

Następnie zabrał głos pos. **Dubanowicz**, który oświadczył, iż, wobec tego że cała sprawa od początku była prowadzona nieformalnie zgłaszając imieniem swego klubu wniosek o wyrażeniu wotum nieufności dla marszałka **Rataja**.

Marszałek oświadczył, że w myśl regulaminu nie może być to głosowane na tem samym posiedzeniu a nie chcąc posłów zatrzymywać do jutra zarządził dziś drugie kolejne posiedzenie.

Następnie przystąpiono do głosowania nad całością ustawy. **Na wniosek pos. Chomińskiego (Klub Pracy)**, który wykazał w tym momencie dużą odwagę cywilną, **głosowanie odbyło się imiennie. Za całością ustawy głosowało dwustu posłów przeciw 90. Białych kartek oddano 20.**

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach mniejszości słowiańskich rozległ się hałas i bicie w pulpity. Piastowcy przyjęli wynik głosowania oklaskami. Podczas głosowania zachodziły bardzo charakterystyczne momenty. Za ustawą głosowali w całości Kl. Pracy, Piast, PPS, NPR i ChD.

Wśród endecji głosy się podzieliły: część głosowała za ustawą, część — zwłaszcza ziemianie — przeciw. Z posłów N. Decji wileńskiej pos. **Zwierzyński** głosował za, a **Kalenkiewicz** — przeciw, pos. **Raczkowski** wstrzymał się od głosowania. Z klubu ChN, który głosował przeciwko ustawie, wyłamał się ks. **Kubik**, głosując za ustawą. Posłowie ze Zw. Chł. głosowali częściowo za ustawą, zaś inna część z posłem **Byłem** na czele wstrzymała się od głosowania. Chaos w głosowaniu uwidocznił się jednakże najbardziej jaskrawo w Wyzwoleniu. Wyzwolenie bowiem poszło czterema drogami: jedna część posłów głosowała za ustawą, inna — przeciw, niektórzy posłowie wstrzymali się od głosowania, zaś reszta oddała białe kartki. Z posłów wyzwolenców **Wileńszczyzny** głosowali przeciw — **Hałko** i **Adamowicz**, pos. **Helman** — za. Pos. **Wędziogolski** był nieobecny. Przeciw ustawie głosowały w ca-

Bolszewickie strzały.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Przed paru dniami, po stronie bolszewickiej słychać było dość silną strzelaninę naprzeciwko miasteczka Pohost i Krzywoznaki. Naliczono około 300 u strzałów, które jednak nie były skierowane w stronę naszych placówek. W związku z powyższem obsadę granicy wzmocniono przez wojsko i zarządzono ostre pogotowie w m. Dohinowie.

Przegląd prasy.

Nieczne metody germanizacyjne względem ludności polskiej w Niemczech. — Represje polityczne i ekonomiczne. — Konieczność rewizji naszego stanowiska w rokowaniach handlowych z Niemcami. Musimy zdecydować się na energiczny krok.

Kurjer Polski zamieszcza wywiad z posłem na sejm pruski, p. **Baczewskim**, poświęcony sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech.

Obecna polityka rządu niemieckiego idzie w kierunku jaknajbardziej gwałtownego gnębienia polskości represjami ekonomicznymi i politycznymi, mocąciami iść śmiało w zawody z dawniej stosowanym wywaszczaniem.

Szykany gospodarcze są straszne; doszło do tego, że Polacy obciążeni są wyższymi podatkami, niż obywatele Niemcy. Polacy zaś, którzy się wyrzekli swej narodowości, otrzymują daleko idące ulgi.

Niemcy dążą otwarcie do zgermanizowania obszarów przygranicznych osadzając na terenach granicznych z Polską swych optantów.

W Prusach Wschodnich osadzono 5,000 optantów z Polski, to samo ma miejsce na Górnym Śląsku, gdzie w samych Gilwicach rząd buduje dla nich 4,000 mieszkań. Stosując oszukawczą politykę płacy i pracy, zmusza się robotnika do emigracji w głąb kraju, gdzie w rozproszeniu skazany jest na zgermanizowanie.

leści kluby: Niemcy, NPCh, Białorusini, Ukraińcy i komuniści.

Następnie Izba przyjęła rezolucję pos. **Niskiego** (PPS), wzywającą Rząd aby wyasygnował Państwowemu Bankowi Rolnemu 50 mil. zł. na kredyty krótko i długoterminowe, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej dla robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Przyjęto również drugą rezolucję posła **Niskiego**, aby Rząd przystąpił natychmiast do ujednostajnienia typu państwowych szkół rolniczych średnich.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Następne posiedzenie odbyło się o godz. 4 popołudniu, na którym głosowano nad wotum nieufności dla marszałka Sejmu.

Posł **Dubanowicz** wniósł o głosowanie kartkami. Sprzeciwił się temu przewodniczący obradom wice-marszałek **Moraczewski**, powołując się na regulamin i zarządzając zwykle głosowanie przez powstanie.

Za wnioskiem pos. **Dubanowicza** głosował tylko jego klub i paru posłów z endecji (**Kucharski, Nowakowski, Swiecki** i inni).

Wniosek oczywiście upadł.

Następnie Sejm zatwierdził kilka drobniejszych bieżących spraw.

W zakończenie wice-marszałek **Moraczewski** oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się nie wcześniej, niż z końcem września, poczem zamknął posiedzenie, życząc posłom należytego wypoczynku oraz aby wrócili z wakacji sejmowych z większym zapasem sił i energii (wesołość na sali).

Na tem zamknięto letnią sesję sejmową.

Dopomaga w tej haniebnej akcji instytucja „Heimatdienst”, subwencjonowana przez rząd niemiecki, a pełniąca funkcje wywiadowcze i donosielskie.

„Heimatdienst” donosi urzędowi niemieckim o konieczności szykanowania danego Polaka, znajdującego się na indeksie powyższej organizacji.

Nie lepiej dzieje się w dziedzinie praw kulturalnych. Szkół polskich niema.

W szkołach, gdzie po długiej walce polskiej reprezentacji parlamentarnej wprowadzono naukę języka polskiego, udzielają jej nauczyciele Niemcy, nie mówiący po polsku.

Republikańska hakata święci tryumfy, a tymczasem położenie ludności polskiej w państwie „Bojźni Bożej” jest wprost tragiczne.

Kurjer Poranny zabiera głos w sprawie zaręgu ekonomicznego polsko-niemieckiego, wysuwając konieczność rewizji, uczynionych przez naszą delegację propozycji.

Dotychczasowy wywóz, wzięty pod uwagę przy określaniu naszych kontrwarunków, był nienormalny.

Zimą i wiosną rb. dysproporcja cen kartofli i psaz z cenami nierogacizny i bydła, spowodowała wzmoczone wyzwywanie się tych ostatnich przez włościanstwo, a w związku z tem i wzmoczony wywóz za granicę. Ponadto nadmierne wysokie ceny kartofli, zboża i psaz zimą i wiosną r. b. sprawiły, iż hodowla nierogacizny przestała się opłacać, co się będzie musiało odbić automatycznie na wielkości wywozu jesiennego-zimowego 1925—26 roku gospodarczego.

Zwyzka cen, zaobserwowana ostatnio w związku z wywozem do Czecho-słowacji i Austrii, dowodzi, iż przy dzisiejszym stanie produkcji wystarczają w zupełności dotychczasowe rynki zbytu.

W końcu „Kurjer Poranny” radzi zrewidować dotychczasowy punkt widzenia na sprawę klauzuli największego uprzywilejowania i powrócić do pierwotnej koncepcji ograniczenia jej tylko do pewnej określonej liczby towarów.

Wobec wzmoczonej, agresywności Niemiec wskazanem również byłoby zarzucenie zasady ograniczania przywozu towarów niemieckich w rozmiarach odpowiadających ograniczeniom stosowanym przez Niemcy. Tylko całkowitem uniemowżliwieniem importu niemieckiego będzie można złamać pychę germańską.

Kobieta-lekarka
Dr. Zofja Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Dr. D. Zeldowicz
Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Min. Spraw Wewnętrznych w Druskiennikach.

W niedzielę dnia 19 b. m. o g. 11-ej w towarzystwie wojewody białostockiego p. **Rembowskiego**, naczelnika wydziału prezydalnego przy ministerstwie spraw wewnętrznych **D-ra Górskiego** i sekretarza osobistego Delegata Rządu p. **Capego** przybył do Druskiennik Minister spraw wewnętrznych p. **Władysław Raczkiewicz**.

Na dworcu p. Ministra oczekiwali nadinspektor **Wardęski** zastępca k-danta wileńskiego okręgu policji państwowej, komendant białostockiego okręgu policji państwowej i starosta grodzieński p. **Rogalewicz**.

Z dworca, p. Minister udał się samochodem do miasta. W bramach miasta pana Ministra przywitało miejscowe społeczeństwo, z burmi strzem miasta na czele, wręczając chleb i sól.

Podczas pobytu w mieście, p. Minister oglądał nowy kościół, a następnie udał się z wizytą do p. **Marszałka Józefa Piłsudskiego**, poczem p. **Malinowski** — dyrektor zakładu kąpielowego oprowadzał p. Ministra po zakładzie kąpielowym. Pan Minister wyraził słowa uznania za świetne prowadzenie zakładu.

O godz. 2-ej po poł. odbyło się w obecności p. Ministra poświęcenie „Domu Zdrowia dla policjantów”. Na tę uroczystość przybyli przedstawiciele ze wszystkich okręgów policyjnych. Z Wilna był pod nsp. **Komuniści**.

Po dokonaniu uroczystości poświęcenia, p. Ministra podejmowano obiadem, a o godz. 12-ej w nocy, p. Minister odjechał na dworzec, skąd pociągiem pośpiesznym udał się do Warszawy. (x)

Z Chin.

Sprawa agenta sowieckiego Dossera.

MOSKWA. 18.VII. (tel. wł.). Z Pekinu donoszą, że komisarz chińskiego min. spraw zagranicznych w Szanghaju, zwrócił się do trybunału mieszanego z żądaniem wydania komunisty **Dossera** sądom chińskim.

Konsulowie odpowiedzieli odmownie motywując odmowę tem, że **Dosser** był aresztowany przez policję dzielnicy cudzoziemskiej i wobec tego jego sprawę będzie rozpatrywał sąd mieszany.

Anglo-Japońskie porozumienie.

MOSKWA. 18.VII. (tel. wł.). Jak donoszą sowieccy korespondenci z Tokio, nastąpiło porozumienie w sprawie Chin między Anglią i Japonją. Istnieje przypuszczenie, że Ameryka też przystąpi do tego porozumienia. Według brzmienia odnośnej umowy aljanci mają zatwierdzić zatarg z Chinami w drodze dyplomatycznej. W tym celu ma być zwołana w krótkim czasie konferencja.

Chińska delegacja w Moskwie.

MOSKWA. 18.VII. (tel. wł.). 15-go b. m. przybył do Moskwy na aeroplanie z Niemiec chiński generał **Sju**. Razem z generałem przybyła do Moskwy delegacja chińska na studia polityczne. Chińczyków witało pselstwo chińskie i dyplomacja sowiecka.

Na Cmentarzyskach.

(Wspomnienia).

IV.

— Na to pytanie nie chciałbym odpowiadać. Pamięta pan, jak zatrzymaliśmy się w San Stefano u wrót Konstantynopola? Wystąpili Anglicy. W porównaniu z naszą armią była ich śmieszna garstka. Galipoli mieliśmy w rękach. Te sześć maleńkich monitorów angielskich mogliśmy nie wypuścić z morza Marmara. Nawet Bismark — prawdopodobnie poraż pierwszy — ostatni — radził carowi uczciwie i po przyjacielsku: beati posidentes. Wielki książę **Mikołaj** Mikołajewicz błagał cara o zezwolenie na wejście do Konstantynopola. Armja niecierpliwiła się. Skobielew w nocy przycichał do głównodowodzącego i zaproponował, aby wielki książę zgodził się na natychmiastowe zajęcie miasta, a jutro sądził go z całą surowością wojenno-polowych praw — byłoby tylko z powrotem nie oddawać Bizancjum.

Car z uporem powtarzał: — Daję słowo królowej Wiktorji. **Gorczałow** dowodził, iż w przyszłości Rosja morzem krwi okupi ten błąd.

— Tak, tak — wiem. Racja. Pan

ma słusność. Oczywiście zapłacimy. Ale ja dałem słowo.

Nareszcie zezwolił i telegrafował do naczelnego wodza. Bezpośredniego połączenia telegraficznego z armją nie było. Depesza carska nie doszła. Z pewnością mnie, że **Aleksander** potajemnie ją wycofał. Przecież „dał słowo”.

Ananas III w okresie liberalizmu (następny tronu zawsze przechodzą takie okresy, dla tego też lekkomyślnie narody pokładają w koronowanych kłamcach wielkie nadzieje) rzekł kiedyś do **Milutina**:

— Ja dam narodowi szeroką konstytucję. Aż wstyd: szeroką konstytucję daliśmy Bułgarji — a po powrocie do domu oszukaliśmy naród rosyjski.

Gdy dano mu do przeczytania gotowy projekt konstytucji **Aleksandra II**, powiedział:

— Ja bym się wstydził w ten sposób oszukać Rosję tak fałszywymi dokumentami.

A konstytucja ta według **Milutina**: — Była nie reformą, lecz łapówką, daną przez cara opinji publicznej.

— Dlaczego łapówką? pytałam. — Czyż pan nie wie? Chodziło przecież o uznanie morgantycznego ślubu z jaśnie oświeconą księżną **Jurjewską**.

— Mówił mi o tem **Lorys** **Mell-**

kow — ale jej wszak nie koronowaliśmy.

— Przeciwnie! Nietylko zamierzono koronować, ale dać nawet wieloksiążące prawa dzieciom. Manifest, nadający konstytucję, miał na celu wywołanie takiego zachwytu, aby rozentuzjastwowany naród przyjął i pobłogosławił nową carycę, przypisując reformę jej dobroczynnemu wpływowi.

Milutin o Wieszatielu:

— Opowiedział mi **Murawjew**, że car **Aleksander II** ulaskawiał skazanych na śmierć ale wtedy dopiero, kiedy według jego wyliczeń, wyrzek już wykonano.

To też w oczach **Polek**, zwracających się do niego o ulaskawienie, car stawał się niewinnym, a **Murawjew** — Wieszatiel jeszcze johanńszyszym. W Wilnie powszechnie mówiono: **Aleksander II** to anioł, a **Murawjew** szatan, oklamujący cara i postępujący wbrew woli cesarskiej. Kiedyś dowiedziawszy się, iż piękna polka — obawiam się czym nie przekierzył nazwiska — **Świętozeczka** pojechała do Petersburga, aby prosić cara o ulaskawienie skazanego na śmierć ojca, **Murawjew** użył fortelu: i na kilka dni wstrzymał egzokucję.

Aleksander II z czarującym uśmie-

chem przyjął **Świętozeczka** nie odrzuca, lecz po paru dniach. A gdy padła przed nim na kolana, podniósł ją, uspokoił i przy niej wysłał do **Murawjewa** depeszę z rozkazem całkowitego ulaskawienia.

— Natychmiast — opowiadał w dalszym ciągu **Murawjew** — uwolniłem **Świętozeczkiego**, a carowi doniosłem: Wola waszej cesarskiej mocy spełniona, **Świętozeczki** wypuszczony, wydałem mu zagraniczny paszport i dzisiaj wyjechał on do Francji.

Car się rozniewał: — Djabli wiedzą, co się z tym starcem dzieje. Albo bezbożnie śpięsz — albo zapomina i zwleka!

Ani jeden car — mówił dalej **Milutin** — od **Piotra Wielkiego** nie zepchnął tak mocno Rosji z reakcyjnej drogi. Wschodniego despotyzmu, jak **Aleksander II**. Pamiętam — obydwa byliśmy młodzi. Wrzół, pracował, był wspaniałomyślny. O, gdyby na starość pozostał takim, jakże wspaniałą epokę wniósłoby do historii. Czele więzory — kiedy był następcą tronu — spędzaliśmy razem. W naszej wyobraźni Rosję miała pokryć sieć szkół, gimnazjów, uniwersytetów. Wolny — czytający i piszący naród w rozkucie z jarzma niewoli Państwa! Później? Zepsuł go dwór, który jak gniazdo pszczoł — jednych częstuje miodem — drugich żądłami. Dwór, a szczególnie

Niemcy. Niejednokrotnie zastanawiałem się nad tem, czy nie lepiej byłoby raz na zawsze wyrzec się nadbałtyckich prowincji. Co uparte, i tepe, złe, użiżone — szło stamtąd. Co najważniejsza — my wszyscy patrzyliśmy w różne strony, każdy po za siebie — oni zaś gromadą i unisono. W naszej dysharmonji bałtycki chór zgodnie dominował. Zepsuła go nieograniczona władza. To już takie plugawe rzemiosło. Mąż stanu winien przygotować się do niewdzięczności jednych i obojętności drugich. Sąd bezstronny wydadzą następne pokolenia. Na społeczeństwo niema co liczyć? Wstrzał **Karkozowa** zupełnie zmienił **Aleksandra**. Żadną miarą nie mógł zrozumieć, że szlachetne i wysokie poczynania nie mogą się chwiać z powodu wypadków.

Tymczasem słońce chyliło się ku zachodowi. Nad zaróżowionym **Adriatykiem** rysować się zaczęła ametystowa obwódka włoskich brzegów. Ku nam mknął olbrzymi potwór morski — okręt do Indji. Na pokładzie grała orkiestra. Poznaliśmy flagę niemiecką.

— Oto oni są spadkobiercy z góry zakończył **Milutin**. — Wszystko, cośmy rozrzučili i pogubili — podniosą oni. I daj Boże, aby tem tylko zakończyły się nasze niepowodzenia.

Konferencja prasowa u p. ministra Raczkiewicza.

Dnia 18 b. m. Minister Spraw Wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz przyjął w Delegaturze Rządu przedstawicieli prasy wileńskiej, którym udzielił następujących informacji:

„Co do czynności moich, jako ministra spraw wewnętrznych w zakresie spraw kresowych, przeprowadziłem te zamierzenia, które już i dawniej były przez rząd wysuwane, a które szły w kierunku zrealizowania pewnych niezbędnych poczynań dla województw wschodnich. Co się tyczy podziału administracyjnego województw wschodnich, to skierowałem już uchwalone przez Radę Ministrów wnioski co do rozgraniczenia dwóch województw, a następnie do przemianowania okręgu administracyjnego Wileńskiego na województwo. Jednakże te rzeczy nie będą mogły być niestety obecnie uchwalone ze względu na to, że Sejm kończy już swoje czynności. Rząd upoważnił mnie do wniesienia poprawki do Sejmu w sprawie wyznaczenia stałej siedziby dla województwa Nowogródzkiego. Siedzibą tą będzie Słomim. W myśl powziętej uchwały o skutecznym praktycznym zamierzeniu rządu, co do podziału administracyjnego będzie miało walor od 1 stycznia b. r.

Rada Ministrów w myśl postanowienia sekcji kresowej powzięła decyzję wprowadzenia w życie t. zw. instytucji urzędników objazdowych, którzy będą mieli możliwość z ramienia starostów zatławiania całego szeregu spraw na miejscu. Będzie to dla ludności wielkim ułatwieniem.

Co do projektów Rady Ministrów, to zakomunikowałem Panom moim, iż Rada Ministrów uchwalila, aby w zastosowaniu do artykułu 66 ustawy Konstytucyjnej, który mówi z jednej strony o decentralizacji władz a z drugiej o zespoleniu w przyszłym ustawodawstwie, specjalnie uwzględnić ten artykuł Konstytucji. Jeżeli chodzi o teraźniejszość, to Rada Ministrów powzięła uchwałę, aby wszyscy ministrowie zdecydowali, jakie mianowicie uprawnienia mogą być przekazane drugiej instancji. Jest to sprawa najbliższej przyszłości.

Co do sprawy dowodów osobistych to w tej dziedzinie trzeba było wprowadzić pewne ujednostajnienie. Kwestja ta została uzgodniona o tyle, że na całym terenie będą obowiązywały wydane w swoim czasie rozporządzenia szefa zarządów przyfrontowych i etapowych.

Jeżeli chodzi o prace Sekcji Kresowej muszę powiedzieć, iż do prac w niej zostali powołani, jako rzeczoznawcy pp. Leon Wasilewski, Loewenhertz i Zwierzyński.

Przejechałem do Wilna, by przyrzec się pracy tutejszych organów, do niedawna mnie podległych, oraz zatławiania niektórych praw mniejszej wagi, a następnie chodziło mi o odbycie konferencji z wojewodami województw, sąsiadujących z ziemią Wileńską, a mianowicie z p. wojewodą nowogródzkim i wojewodą białostockim. Podczas konferencji omówiłem szereg spraw, które dotyczą skoordynowania współpracy czynników administracyjno-politycznych, wymienionych trzech województw. Chodziło mi również o nawiązanie bardziej żywego kontaktu pp. wojewodów ze sobą, jak również organów bezpieczeństwa z prokuraturą apelacyjną, co przyczyni się do bardziej sprawnego współdziałania wszystkich zainteresowanych czynników na tym terenie.

Na pytanie czy w związku z przeniesieniem siedziby województwa nowogródzkiego do Słomima będzie zachowana dotychczasowa nazwa województwa — p. Minister odpowiedział twierdząco, zaznaczając jednocześnie, że nie przewiduje się narazie zmian co do podziału terytorjalnego poszczególnych województw.

Jest zwoleńnikiem utrzymania województw mniej więcej tej samej wielkości co obecnie.

Odpowiadając na pytanie co do zamierzeń rządu w kierunku zwiększenia ilości sędziów p. Minister oświadczył, że istnieje projekt, aby przy sądach apelacyjnych ustanowić specjalnych sędziów śledczych.

Zapytany, czy przejęcie granicy litewskiej i litewskiej przez oddziały KOP nastąpi w terminie przewidzianym p. minister stwierdził, że w budżecie będzie to uwzględnione. Muszę zaznaczyć, że jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na pograniczu to poprawa ostatnimi czasy nastąpiła znaczna.

Pan Minister zaznaczył również, że aktualna dla ludności Ziemi Wileńskiej sprawa budowy kolei lokalnej Druja-Woropajewo została przez p. ministra kolei bardzo przychylnie przyjęta.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Nowi oficerowie.

Dnia 19 b. m. w Bydgoszczy, w Wielkopolskiej Szkole Oficerskiej dla Podoficerów Piechoty odbyła się uroczystość promowania 103 podporuczników. Na uroczystość tę przybył p. minister spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorski, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył prymusowi tejże szkoły, podporucznikowi Łukaszkowi, szablę honorową.

Posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie strajku.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do zatławie-

nia zatargów między pracodawcami a pracownikami rolnymi. (ATE).

Z zagranicy.

Zwrot w „małpim“ procesie.

Według ostatnich doniesień małpi proces w Daytonie nie posuwa się zbyt szybko naprzód. Nastąpił też w tym procesie sensacyjny zwrot. Główny oskarżyciel profesora Scopesa, Bryan oświadczył, że należałoby w Daytonie, jako w mieście, w którym odbywa się ten proces, ufundować uniwersytet, w którym wykładałoby naukę o darwinizmie; oskarżonemu zaś profesorowi Bryan zaproponował objęcie stanowiska rektora. Byłoby to, zdaniem Bryana, bardzo pożyteczne dla obywateli Daytonu, gdyż przyczyniłoby się do rozwoju miasta.

W sprawie „Reduty“.

Rozmowa z dyrektorem Zelwerowiczem.

Ponieważ w związku z zapowiedzianym przybyciem do Wilna teatru „Reduta“, słyszy się najrozmaitsze uwagi, wyrażające zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne przewidywania; ponieważ są ludzie, nie wróżący tej imprezie nie dobrego, a są również tacy, którzy widzą w niej odrodzenie artystyczne Wilna (jedni zaś i drudzy mówią o rzeczach, o których faktycznie nie wiedzieć nie mogą) — postanowiliśmy dać czytelnikom naszym w sprawie powyższej zdanie człowieka kompetentnego.

Współpracownik nasz udał się do dyrektora Al. Zelwerowicza i zadał mu wręcz pytanie:

— Co pan sądzi o przeniesieniu się „Reduty“ do Wilna?

— Widzi pan — odpowiedział po namyśle znakomity artysta — „Reduta“ przedstawia właściwie dwa zagadnienia: jest teatr i jest instytucja.

— Mówmy na razie tylko o teatrze.

— Dobrze. Teatr ten wystąpił przed kilku laty z wielkimi zamierzeniami. Rezultaty były początkowo wspaniałe. Stopniowo jednak poziom zmienił się. Nie zrażało to kierownictwa. Twierdziło ono, że tak właśnie być musi przy szukaniu dróg nowych. Wystawienie w ostatnim roku „Domu Otwartego“ świadczyło istotnie, że przy poszukiwaniu nowych dróg niepodobna uniknąć wpadania od czasu do czasu na manowce.

— Musiałoby to jednak czegoś nauczyć dyrekcję?

— O, z pewnością! Potrafi też ona, nie wątpię, dać teraz Wilnu coś zupełnie innego.

Jedno tu będzie — moim zdaniem — przedstawiało wielką trudność. To brak aktorów. Ci, którzy dotąd pracowali w „Reducie“, ściśle przystosowani byli do jej dawnego charakteru.

— A czyż instytucja „Reduty“ nie potrafi produkować...

— Nie wiem — przerwał dyr. Zelwerowicz. — Instytut jest otoczony tajemnicą. Nic o nim nie mam prawa mówić, bo tajemnica owa i dla mnie istnieje. Jedni twierdzą, że to megalomania, inni widzą w tem wielką skromność... W każdym razie nie jestem pewien, czy byłoby dobrze, gdyby personel instytutu stanowiął jednocześnie personel teatru.

— To wszystko, co pan dyrektor mówi, nie przedstawia sprawy zbyt obiecująco.

— Niech pan tak tego nie bierze! Zachnął się nasz sz. rozmówca. Racja „Reduty“ na kresach jest wielka. Świadczy o tem już bodaj powodzenie, jakim cieszyła się wycieczka. Uważam tylko, że zarówno doświadczenie, uczynione w Warszawie, jak i nowy teren pracy, musi pociągnąć za sobą pewne modyfikacje dotychczasowego systemu. Jestem wszelako pewien, że dyr. Osterwa potrafi odpowiednio tą rzeczą pokierować. Tak, Osterwa musi tu być z „Redutą“. Inaczej, wszystkie moje zaznaczone wyżej wątpliwości zyskują na sile.

Obecność Osterwy ożywi program działania, odpowiednio natchnie personel, złożony już przecież nie tylko z dawnych „redutowców“. Jeszcze raz powtarzam: jeśli Osterwa będzie tu siedział, ze wszystkimi trudnościami da sobie radę. Przy nim „Reduta“ zrosnie się z Wilnem i biada teatrowi, który ją potem spróbuje tu zastąpić.

— Więc pan przepowiada jej długi tu pobyt?

— Albo na długo, albo wcale. Przy pobycie długim Wilno przystosuje do siebie „Redutę“, a „Reduta“ pięć o swe odcisnie na artystycznym obliczu Wilna. (b).

Opieka nad macierzyństwem.

Dla ułatwienia organizowania należytej opieki nad macierzyństwem w Państwie zostanie zorganizowany z ramienia Władz Centralnych w Warszawie w drugiej połowie października r. b. pierwszy kurs przeszkolenia kadrów położnych (akuszerek), uprawnionych do wykonywania czynności fachowych w Rzeczypospolitej Polsce.

Pierwszy kurs ten obliczony jest na 50 słuchaczek i trwać będzie 2 miesiące. Następne kursy organizowane będą w innych większych ośrodkach Państwa. Kursy przeszkolenia będą obejmowały całokształt przedmiotów związanych z nauką o położnictwie, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy w dziedzinie tej nauki, oraz aktualnych zagadnień z dziedziny rozpoznawania powikłań w związku z ciężką, porodem i położeniem, aseptyki oraz umiejętności i sztuki pomocy położniczej; uwzględniona będzie również rola społeczna położonej wśród szerokich warstw ludności, jako popularyzatorki zasad higieny, eugeniki i racjonalnego pielęgnowania niemowląt.

Niezależnie od wykładów i seminariów słuchaczki będą odbywały zajęcia praktyczne w pracowniach, szpitalach i wzorowych zakładach położniczych.

Każda słuchaczka za cały czas kursów otrzyma bezpłatnie mieszkanie, usługę i utrzymanie oraz zwrot kosztów przejazdu koleją czy parostatkiem na kursy i z powrotem do miejsca stałej praktyki, oprócz tego zaś 20 zł. tytułem zwrotu kosztów utrzymania w drodze, dorożki i trażarce.

Kandydatki na kursy winny posiadać świadectwo o ukończeniu szkoły położnych, oraz wykazać się przynajmniej 3-letnią praktyką położniczą z okręgu Adm. Wileńskiego, zaliczone będą w poczet słuchaczek na wniosek p. Delegata Rządu w Wilnie, który przedstawi Władzom Centralnym listę kandydatek, a z nich Kierownictwo Kursów wybierze najbardziej odpowiednie kandydatki.

Niezawodnie, iż przeszkolone na tych kursach położne będą posiadały znacznie wyższe kwalifikacje zawodowe od nieprzeszkolonych.

Zyczące być przyjętymi na ten kurs przeszkolenia w październiku r. b. położne winny złożyć podanie na imię Pana Delegata Rządu o tem i załączyć wszystkie niezbędne dokumenty (fachowy, obywatelstwa, zaświadczenie od Urzędowego lekarza o wykonywanej nianaganiu pracy fachowej, gdzie mianowicie i w ciągu jakiego czasu, uprawnienie do wykonywania czynności położnych w Państwie Polskim).

W ciągu dni 10 poczynając od dnia podania niniejszego w prasie poczem zostanie sporządzona lista kandydatek i wysłana do Warszawy, gdzie z pośród przedstawionych zostaną wybrane najodpowiedniejsze.

Ujęcie fałszerza.

W dniu 17 bm., na skutek poszukiwań Ekspozytury Śledczej m. Wilna, ujęto Mangnera Leona b. referenta Okr. Dyr. Lasów Państwowych, który obecnie zajmował kierownictwo poligonu wojskowego w Podbroziu. Aresztowany oskarżony był o fałszowanie świadectwa matury i dyplomów z ukończenia wyższych kursów leśniczych. Mangner Leon do winy przyznał się i został przez władze śledcze osadzony w więzieniu na Łukiszkach. (l)

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego“

O komunikację kolejową dla diatwy szkolnej.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie, następujące słuszne uwagi.

Pracownicy szpitala kolejowego w Wilnie (na Wilczej Łapie) kilkanaście razy zwracali się z prośbą do Dyrekcji P. K. P. o zezwolenie na bezpłatny przejazd ich dzieci, kształcących się w zakładach naukowych, znajdujących się między szpitalem kolejowym a Pohulaną.

Gdy objął urządowanie obecny prezes Dyrekcji, p. Staszewski, i wiedział pierwszy raz szpital kolejowy, pracownicy znów prosili go o to samo osobiście, a następnie złożono podanie drogą służbową. Minał odłąd cały szkolny rok, lecz odpowiedzi żadnej niema.

Serce boli patrzeć na małe dzieci, które muszą iść przez ulice, pozbawione bruków i chodników. W dni dżdżyste ulice te stoją pod wodą; w suche — kurz tumanami się unosi. Dzieci wracają albo przemokłe od stóp do głowy, albo zasypane kurzem lub śniegiem.

Takich dzieci jest blisko 20 ro. W innych miastach, np. w Warszawie, wszyscy uczniowie korzystają z ulg tak w tramwajach, jak i autobusach. Dzieci robotników tramwajowych jeżdżą bezpłatnie.

Dlaczego w Wilnie dzieje się inaczej? W sprawie tę koniecznie wejrzeć należy. Nie wolno dzieci przemęczać i narażać na choroby!

Pozatem trzeba koniecznie przystosować od 1 września rozkład jazdy tak, by ucząca się młodzież zdążyła do szkół na godz. 8-mą. Przy obecnym rozkładzie uczniowie spóźniają się o 20—30 minut do gimnazjum Orzeszkowej, Czartoryskiego i innych. M.

Ofiarna służba policjanta polskiego, na Kresach.

Polski policjant poza tyłu czyhał na niego niebezpieczeństwami w każdej godzinie ciężkiej służby, narażony jest jeszcze i ze strony sił przyrody. Oto świeży a tak smutny dowód tej prawdy nie ocenianej należycie przez społeczeństwo. Dnia 19 bm. o godz. 11 tej poster. Szewski Juljan z poster. w Rudziszkach, spełniając sumiennie swój obowiązek, wyruszył mimo rozpoczynającej się burzy na obchód patrolowy i zginął skutkiem uderzenia piorunu, który go zabił na miejscu. Tego samego dnia został porażony ciężko piorunem stojący na pikiecie № 1, poster. 2-giej Komp. granicznej Wieniawski Mikolaj, którego przewieziono do szpitala św. Jakuba w Wilnie.

Życie gospodarcze.

Handel Polski z Palestyną.

Osiedlenie się w Palestynie licznej rzeszy kupców żydowskich z Polski nasunęło myśl założenia w Palestynie handlowej izby Polsko-palestyńskiej. Zadaniem jej byłoby ujęcie w ręce inicjatywy w sprawie rozwoju stosunków handlowych z Polską. Nadmienić wypada, że wskutek biernego bilansu Palestyny istnieją dziś plany szerzej pomyślanego uprzemysłowienia jej. Rozważane jest rozbudzenie przemysłu spożywczego, cukrowniczego i chemicznego (fabryki koncentrowanych owoców i jarzynowych i t. p.) Przemysł polski mógłby dostarczać narzędzia fabryczne oraz cały szereg wyrobów, wywożonych obecnie do Palestyny z Anglii, Niemiec i Włoch (tekstylja, drzewo dla skrzynek owocowych, wyroby żelazne, rolnicze oraz kosmetyka i in.).

KRONIKA.

MIĘSKA.

— **Urlop p. Komisarza Rządu.** P. Komisarz Rządu na miasto Wilno p. Wimbór rozpoczął w dniu wczorajszym z 6-cio tygodniowy urlop. r

Zastępstwo objął p. Iszora. (x).

— **Wyjazd.** W dniu dzisiejszym wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop nacelnik wydziału bezpieczeństwa przy urzędzie Delegata Rządu p. Dworakowski.

Zastępstwo objęli w wydziale prezydenckim p. Kazimierz Gintowt-Dziemialowski, a w wydziale bezpieczeństwa p. Józef Rakowski. (x)

Z Kowna.

Złota moneta.

KOWNO, 19.VII (tel. wł.). Wobec stabilizacji litewskiej waluty, rada ministrów postanowiła puścić w obieg 50 litowe monety złote.

Rewizja u komunistów.

KOWNO, 19.VII (tel. wł.). W okręgu Szawelskim i Poniewieskim policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji u osób podejrzanych. Policja zatrzymała dwóch osobników przyłapanych na rozpowszechnianiu odezwy komunistycznych, znaleziono też u nich b. dużo komunistycznych druków. M. innymi znaleziono tam odezwę do litewskiej klasy robotniczej, aby nie dozwoliła swemu imperialistycznemu rządowi wracać się do wewnętrznych spraw Chin.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Proces komunistyczny w Dorpacie.

TALLIN, 18.VII (tel. wł.). W Dorpacie na rozprawie 77 komunistów już zakończono badanie świadków. Po zbadaniu księgi kasowej organizacji komunistycznej, okazało się, że w Estonji zbierano składki na budowę aeroplanów sowieckich, między innymi na aeroplan „Kingisen“.

Zemsta Sowietów.

TALLIN, 20.VII (tel. wł.). W Petersburgu odbywają się masowe aresztowania estończyków. Bolszewicy twierdzą, że wykryli jakąś tajną organizację. W Estonji panuje przekonanie, że to tylko zemsta za proces Hajdemana.

Aresztowano 3 komunistów.

TALLIN, 20.VII. (tel. wł.). Na wyspie Oesel aresztowano 3 komunistów. Aresztowani stawili zbrojny opór, wywiązała się strzelanina. Jeden z komunistów jest ciężko ranny.

Szwedzcy komuniści jednak otrzymali więz tranzytową.

TALLIN, 20.VII. (tel. wł.). Chociaż min. spr. wewnętrznych było przeciwne wydaniu wizy tranzytowej szwedzkim komunistom, jednakże w końcu ją im wydano. 280 szwedzkich komunistów przez Tallin wyjechało do Rosji. W Tallinie Szwedów witał i przebywał z nimi przedstawiciel sowiecki Notowicz razem z personelem przedstawicielstwa.

Pogłębienie styczności między armją czynną a oficerami rezerwy.

Otrzymujemy, z prośbą o umieszczenie, komunikat następującej treści: „Podaję poniżej wytyczne Dcy O.K. III w sprawie nawiązania ściślej-szego kontaktu między armją, a oficerami rezerwy.

1) W miejscu gdzie znajdują się kasyna garnizonowa dolożyć starym, aby do zarządu wprowadzić przedstawiciela miejscowej organizacji oficerów rezerwy.

2) W kasynach garnizonowych oddać pokój dla umieszczenia zarządu tejże organizacji, oraz zezwolić przyjeźdnym oficerom rezerwy na korzystanie z wolnych miejsc w hotelach oficerskich za normalną opłatą.

3) Postarać się koniecznie przyciągnąć oficerów rezerwy do współpracy z T.W.W. organizując w porozumieniu z nimi odczyty, któreby odpowiadały potrzebom oficerów rezerwy w dziedzinie wojskowej, urządzając zajęcia praktyczne przez zapoznanie oficerów rezerwy z bronią, ewentualnie organizując ćwiczenia aplikacyjne czy taktyczne z udziałem oficerów rezerwy.

4) Propagować i szerzyć wśród oficerów rezerwy idee przysposobienia wojskowego i polskiego białego krzyża, pociągając ich do współpracy.

